

OGŁOSZENIA

WIECZYSTA ADORACJA. W naszej Kaplicy Królowej Pokoju trwa nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu (w dzień i w nocy).

REKOLEKCJE - podczas wakacji w Ognisku Bożego Pokoju

11- 19 sierpnia • „Pokój serca”.

- ✓ **Zapraszamy wszystkich, także rodziny z dziećmi**
- ✓ **Rozpoczęcie w dniu przyjazdu o godz. 12.00.**
Codzienny program będzie podany na miejscu.
- ✓ **Zapisy i szczegółowe informacje tel. 884881604 (Lidia), 793767999 (Mariola), 532124937 (Agnieszka)**

- **2 sierpnia (czwartek) – godz. 18:30 - Nabożeństwo o pokój w sercu, z Bogiem i ludźmi: Różaniec, Msza św., Modlitwa o uzdrowienie duszy, ciała i pokój serca.** Jest też możliwość podjęcia Duchowej Adopcji i Przyrzeczenia Trzeźwości.
- **2-3-4 sierpnia (I czwartek, I piątek, I sobota) nabożeństwa jak zwykle, godz. 18:30 - Msza św.**
3 sierpnia po Mszy św. spotkanie Wspólnoty Różańcowej Mężczyzn
- **12 sierpnia (niedziela) Msza św. o godz. 11:00.**
Tym razem połączymy z Nabożeństwem Fatimskim (rozpoczniemy Różańcem o godz. 10:30)
Serdecznie zapraszamy.

*Moderator Ogniska Bożego Pokoju
o. Eugeniusz Spiótek SCh.P.*

Informacje o Ognisku, rekolekcjach i wieczernikach na stronie Ogniska www.ogniskobozegopokoju.pl E-mail: ogniskobozegopokoju@gmail.com
tel. 509 458 864 (o. Eugeniusz), 532 124 937 (Agnieszka).



PŁOMIEŃ Z OGNISKA BOŻEGO POKOJU

w Suchcicach (między Czerwinem a Suchcicami)

sierpień 2018

„Drogie dzieci! Bóg mnie wezwał, bym prowadziła was do Niego, gdyż On jest waszą siłą. Dlatego wzywam was, abyście się modlili do Niego i Jemu ufali, bo On jest waszą ucieczką od wszelkiego zła, które czyha i zabiera dusze daleko od łaski i radości, do której wszyscy jesteście wezwani. Kochane dzieci, życie rajem tutaj na ziemi, aby było wam dobrze, i niech Boże przykazania będą światłem na waszej drodze. Jestem z wami i wszystkich was kocham moją macierzyńską miłością. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”. (Orędzie Matki Bożej 25.07.2018)

Rozważanie

Bóg mnie wezwał, bym prowadziła was do Niego, gdyż On jest waszą siłą. Jesteśmy pielgrzymami w drodze do nieba. Parafia w Medjugorju jest pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła, a On jest patronem pielgrzymów, szczególnie tych wędrujących przez stulecia do Santiago de Compostela, gdzie spoczywają Jego relikwie. Teraz pielgrzymi z całego świata przybywają do Medjugorje i wchodzą na górę objawień, na górę Krzyża, śpieszą do kościoła św. Jakuba na nabożeństwo wieczorne czy inne msze święte. Przemierzają góry i doliny swego wnętrza, w pocie skruchy i mocnych postanowień idą do spowiedzi, pielgrzymują do Słowa Bożego, wędrują do Komunii Świętej; wędrują, aby przez post i modlitwę otworzyć serce dla Boga. Pielgrzymowanie dokonuje się też w różańcu. Kiedy bierzemy do ręki różaniec i przesuwamy paciorki mówiąc Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą - to przecież dokonuje się coś bardzo ważnego w nas. Wychodzimy z siebie, aby oddać się w matczyne ręce Maryi, oddać się pod Jej opiekę, a ona oddaje nas Jezusowi. Gdy w każdym Zdrowaś mówimy słowo Jezus, to przecież przyjmujemy go jako Pana i Zbawiciela. Przyjmujemy jego Ewangelię, Jego dzieło zbawcze, Jego konanie na Krzyżu, Jego ofiarę i Krew przenaświętą, a więc przyjmujemy zwycięstwo, zbawienie i życie wieczne. Odmienia się nasz

los. Warto więc wędrować, wychodzić ze swojej piwnicy, ze swoich łąk, ze zgorzknień, z niewiary, z nieufności i z lenistwa duchowego. Warto wychodzić i pielgrzymować, bo czeka na nas sam Bóg, a On jest naszą siłą. **Dlatego wzywam was, abyście się modlili do Niego i Jemu ufali...** Matka Boża nie głosi nam abstrakcyjnych referatów i rozważań, ale jest bardzo konkretna. Ona wzywa do zadań i konkretnych czynów. Na przykład żeby się modlić, Matka Boża od razu zachęca, żeby to zrobić, a kiedy zaczynamy to czynić, zarazem zaczynamy to umieć. Niemowle nie jest zdolne przyjąć żadnej konferencji na temat jak należy chodzić, tylko ma w sobie ten głód chodzenia, więc zaczyna chodzić, przewraca się i chodzi. Tak samo jest i z modlitwą. Trzeba zacząć się modlić i zaufać. Matka Boża nie proponuje żadnych technik, tylko mówi o modlitwie sercem, a człowiek tak jak potrafi najlepiej, tak się modli.

A więc módlmy się: Panie Jezu, posłany do nas przez Ojca, przyjdź do każdego z nas i na każdym z nas połóż Swoje ręce. Czytamy w Ewangelii, że o zachodzie słońca ludzie zbiegali się, przynosili chorych, opętanych i sparaliżowanych, a Ty wyrzucałeś złe duchy, uzdrawiałeś z chorób, przywracałeś wzrok i słuch. Panie Jezu, przytul każdego z nas do swojego serca, rozpalaj Twój ogień miłości w nas, aby nasze życie ożyło. Wyprowadzaj nas z wszelkiej martwoty i grobu. Napelnij nas Swoją potężną miłością. Panie Jezu, napelnij nas Twoim światłem. Dotykaj naszych oczu, abyśmy dobrze widzieli. Dotykaj naszych uszu, abyśmy Ciebie słyszeli. Dotykaj naszego umysłu, aby było w nas Twoje światło; światło Twojego słowa, światło Ducha Świętego. Dotykaj naszego serca, aby płonęło ono Twoją miłością ofiarną, tą miłością ofiarną z Krzyża. Abyśmy spalali swoje życie dla Ciebie i dla ludzi.

Bo On jest waszą ucieczką od wszelkiego zła, które czyha i zabiera dusze daleko od łaski i radości, do której wszyscy jesteście wezwani. Panie Jezu dotykaj naszej woli. Uwalniaj nas od egoizmu, egocentryzmu i lenistwa; od wpływów tego świata, od zgubnej formuły życia, która jest dzisiaj tak nie korzystna dla rozwoju człowieka, a którą ludzie tak lekkomyślnie przyjmują. My chrześcijanie musimy trzymać się Ciebie, wędrować z Tobą, bo Ty jesteś drogą, prawdą i życiem. Ty Jesteś Światłem. Ty jesteś Dobrym Pasterzem. Panie Jezu, przejdź pośród nas

i czyn dla nas wszelkie dobro. Ty wiesz czego każdy z nas najbardziej potrzebuje. Błogosław nam. Napelnij nas Twoją łaską i radością, Twoim pokojem i Twoją miłością. Dotknij naszego serca i naszej woli. Daj nam tą wielką łaskę, abyśmy się otwierali na wszelkie Twoje dobra.

Ty nas tak bardzo kochasz. Nie możesz patrzeć jak cierpimy wskutek lekkomyślności. Napelnij nas darem modlitwy, aby każdy z nas miał umiejętność modlitwy i abyśmy modlitwą odepchnęli każdy atak złych duchów. Abyśmy przez modlitwę uciekli od wszelkiego zła. *Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć* (1P 5,8). Czyha na naszą głowę, by wcisnąć złe myśli, błędne poglądy o życiu, miłości i małżeństwie. Czyha na nasze serce, by wcisnąć niepokój, lęk, niechęć, gniew, nienawiść. Czyha na naszą wolę, aby nam się nie chciało, abyśmy odkładali na później i podążali za tym co lekkie, łatwe i przyjemne. Krąży, by zniszczyć nasze powołanie, odciągnąć od łaski, Bożych darów, błogosławieństwa i radości.

Trzeba wyruszyć w pielgrzymkę wyrzekania się grzechu, w ten trud odpychania szatana modlitwą. Gdy odrzucamy grzech, to odrzucamy szatana. Nieraz ludzie myślą sobie, że jak zgrzeszą to nic się nie stanie, a nie wiedzą, że przez każdy grzech wpuszczamy szatana w nasze życie, a on przejmuje kolejne przestrzenie w nas. Włazi do głowy i człowiek myśli, że dobrze myśli. Szatan kusi: o jak ty dobrze myślisz, jaki ty jesteś mądry. I człowiek zaczyna mędrkować. A przecież jest wielka różnica między mędrkowaniem, a mądrością. Gdy się modlimy, to przestajemy być mędrkami, a więc warto się wybrać codziennie już rano na pielgrzymkę modlitwy. Na modlitwie otrzymamy Bożą mądrość, a Boża mądrość wyprze mędrkowanie, które należy do szatana. Bo mędrkowanie wiąże się z pychą, z próżnością, z popisywaniem się, z zadufaniem sobie. Mądrość natomiast jest otwieraniem się na Bożą wolę, domaga się ciszy, adoracji, refleksji i oczyszczenia.

Królowo Pokoju, my pielgrzymi do nieba, uciekamy się pod Twoją obronę... Dobrze jest nam wędrować z Tobą, trwać w Królestwie Bożym, które jest rajem na ziemi. Bezpiecznie wędrujemy drogą Bożych przykazań. Dziękujemy Ci, że Jesteś z nami i wszystkich nas kochasz macierzyńską miłością.

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.